

R-675

zgodnie z rozkazem, przekazywano specjalnemu oddziałowi, przybywającemu samochodami ciężarowymi z Warszawy.

BCh-owcy powiatu radzyńskiego przejawiali i inną działalność, polegającą na pomocy Polakom pochodzenia żydowskiego chroniąc ich o niechybnej zagłady. W szczególności wyraziło się to w 1943 roku w trakcie likwidacji getta w Warszawie. Z transportów kolejowych wiozących Żydów do Treblinki, niektórym z nich udało się wyskoczyć z jadących pociągów w rejonie lasu położonego między Klembowem a Tłuszczem. Udzielono im pomocy w postaci żywności, ubrania i umożliwiono im ucieczkę oraz rozlokowanie ich w poszczególnych wsiach.

W 1943 roku /wiosną/ Marian Gotowiec "Antek Szczur" przejeżdża w rejonie m. Urle obywatela, który mimo, że mówi poprawnie po polsku to śpiwny akcent zdradza, że nie Polska jest jego ojczyzną. Ulokowano go w Warszawie u Władysława Kuklińskiego /drukarza/ na ul. Siennickiej 24 m 2, lecz po kilkutygodniowym tam pobycie przeniesiono go na os. Ostrówek. Obywatel ten /nazywany przez rodzinę Gotowców z Ostrówka "Jasiem" /ma różne zainteresowania.

Często wraz z Eugeniuszem Gotowcem wędruje przez las nad linią kolejową Warszawa-Białystok i jest bardzo ciekaw ilości oraz ładunku transportów, które tym szlakiem komunikacyjnym idą na wschód. Często wyjeżdża do Warszawy, rzekomo sprzedawać druty do włosów, jakie dla zamaskowania swego pobytu w Ostrówku wyrabia - lecz widziano go również gdy kierował się do cerkwi na Pradze. Pewnego razu - gdzieś po pół roku swego pobytu w Ostrówku, nie zjawiał się tam więcej.

Rodzina Gotowców wspomina go do dnia dzisiejszego, jako zawsze pogodnego, dobrego człowieka, któremu w tych czasach pogardy udzieliła schronienia, umożliwiła wykonywanie zapewne ważnych

licji granatowej, niszczone "bimbrownie" przeciwdziałając rozpijananiu ludności. Łącznie przeprowadzono około 92 akcji w tym 31 bojowych i 61 sabotażowych.

Inne formy działalności

Powiat radzyński z racji swojego położenia tj. znajdując się w sąsiedztwie Warszawy - miał ułatwione kontakty z Komendą II Okręgu BCh. Z tego również tytułu był naturalną bazą przerzutową prasy konspiracyjnej na inne, północne powiaty województwa warszawskiego. Już od końca 1940 roku przez teren powiatu przechodził szlak przeżutowy dla podokręgu "Wkra" /powiaty włączone do Rzeszy/. Stałym kurierem, obok innych rozlicznych obowiązków, był Marian Gotowiec s. Jana "Antek Szczur". On to, najczęściej sam dowoził prasę, meldunki i rozkazy do punktu w Pniewie za Bugiem. Odbioru dokonywano w Warszawie, przy czym w transporcie z Warszawy do powiatu radzyńskiego brali również udział w późniejszym okresie Eugeniusz i Justyna Gotowiec, Władysław Rytel-Kuc i inni.

Konspiracyjna prasa "Rocha" systematycznie, przez sieć łączników i działaczy, kolportowana była wśród ludności. Dodawała ducha i nadziei na rychłą wolność.

W roku 1943 na terenie powiatu, BCh przyjęło trzy zrzuty broni. Wykonano rozkaz Komendy II Okręgu BCh zalecający ich przyjęcie. Pierwszy zrzut miał miejsce 17 marca 1943 roku w rejonie wsi Rasztów-Dybow k/Radzymina. Zrzut przyjmowali Marian Gotowiec "Andrzej Kruszwski", Stanisław Okulski "Łukasz" i Stanisław Śliwa. Drugi zrzut przyjęto w czerwcu 1943 roku w rejonie wsi Krawcowizna gm. Strachówka, zaś trzeci zrzut miał miejsce we wrześniu 1943 roku w rejonie wsi Turze gm. Międzyłes. Wszystkie te trzy zrzuty przyjęto w całości, ukryto, a następnie zgodnie

R-608

in Novalewski
Proch
Stonier 28

Z mego życia

I. Okres nauki

Właściwie rodzinna była położona w płockiej wsi mazowieckiej . Dawniej mówiono o niej, że jest odgródzona od świata albo "zabita deskami" . Leżała na gruntach podmokłych , połączona z miastami i miasteczkami błotnistymi drogami, w porze jesiennej i wiosennej trudnymi do przebycia. Do miasta Płocka, odległego o 26 kilometrów i Sierpca , oddalonego o 14 kilometrów wyjeżdżano tylko w bardzo ważnych sprawach. Przemysłów , mogących zatrudnić nadmiar ludności wiejskiej nie było. Rodziny rolnicze pracowały na własnych zagonach . Ludność bezrolna mogła znaleźć jedynie sezonowe zajęcie od wiosny do jesieni , jako siły najemne u obszarników , lub zamożniejszych chłopów. O zorganizowanej nauce i oświeceniu dla szerokich warstw chłopskich i robotniczych na wsi nie mogło być mowy, gdyż zacofany ustroj społeczno- gospodarczy carskiej Rosji nie troszczył się o podniesienie stanu oświaty i kultury na ziemiach Polskich, zabranych w kilku rozbiorach. Carat obawiał się , że upowszechnienie oświaty i kultury wśród szerokich mas chłopskich i robotniczych mogłoby wskazać tym masom drogę do wyzwolenia narodowego i społecznej wolności. A to w żadnym wypadku nie leżało w interesie naszych ciemiężców i dlatego woleli trzymać masy ludowe w ciemności.

Wprawdzie w 1875 roku działacz oświatowy, Kazimierz Promyk, przystąpił do walki z ciemnotą, a zacofaniem, ale była to tylko namiastka tego, co można nazwać Oświatą. Wielką jego zasługą w zakresie szerzenia nauki i czytania i pisanie było opracowanie elementarza propagandowego pod tytułem Elementarz, na którym nauczysz się czytać i pisać w 5 - 6 tygodni. Z niego to korzystali ci wszyscy, którzy nie mogli ze względu na odległość uczęszczać do szkoły początkowej. A odległość od mojej wioski do szkoły wynosiła aż 6 kilometrów. Szkoła ta o jednej izbie mogła pomieścić zaledwie nieliczne dzieci z najbliższych wiosek. Większość dzieci z braku obuwia i odzieży nie mogła uczęszczać do szkoły - rezygnowała z nauki powiększając analfabetyzm. Jak również do tak odległej szkoły nie uczęszczałem, lecz dzięki swym jak na ówczesne czasy, postępowym rodzicom, przy pomocy elementarza Promyka, metodą sylabizowania, nauczyłem się początkowego czytania i pisania. W tym samym czasie mieszkańcy sąsiedniej wsi Skorupki należące do powiatu sierpeckiego zorganizowali szkołkę wiejską i sprowadzili do niej nauczyciela Polaka. Z nim mój ojciec nawiązał jakieś

[illegible]